

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny
frankowane

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii i Ameryce 12 mar., w Danii, Fran-
cji, Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
ciowego niemiecko-austriackiego; należące do państwa po-
ciowego. W innych krajach za tylko naszą agenturą,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopiśma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. —
W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlottte. —
W Frankfurcie nad Menem Danbe & Comp. — W Wrocławiu Danbe, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 17 grudnia.

Usiłowania celem pogodzenia prawego środka Zgro-
madzenia narodów. ze stronnictwami lewicy spełzły na
niczem. Orleanistom nie powiodło się dotychczas ani
jednego ze swoich przeprowadzić kandydatów, a prze-
cież spodziewali się, że przynajmniej 50 uzyskał zdo-
łają krzesła senatorskich. Policzek, jaki im się dostaje,
z pewnością jest zasłużony, a pono nikt lepiej scharak-
teryzować nie mógł tego stronnictwa jak pan de la
Rochette. Kiedy jeden, jak Thiers, Laboulaye, Péri-
er, wyrzekli się dla rzeczypolityki dawnych swych przy-
jaźni i przekonani: kiedy drudzy, jak Grévy i Simon
nie spieszą się z wyrażaniem tego, co za konieczne
dla rzeczypolityki uważają, kiedy najdalej sięgający
radykaliści nauce się umiarkowania i cierpliwości,
kiedy wszyscy nie zrzekają się podać ręki rzeczypo-
lityce — czemuż odnawiali się: prawy środek, ksią-
żę Broglie i pan Buffet? Oto ich polityka, niedwu-
znacznie wypowiada to w liście ogłoszonym pan de
la Rochette, opiera się na szachrajstwie i zdradzie,
dla tego nie podał im ręki ale złączył się z republi-
kanami, bo więcej w nich widzi prawości i honoru niż
w orleanistach, faryzeuszach zachowawczości. — Kłę-
ska, jaka ich spotkała, jest zasłużona, a o nowej znów
kłęsce donoszą najświeższe telegramy. W dniu 15 b.
m. wybrało Zgromadzenie narodowe 18 kandydatów
do krzesła senatorskich z listy lewicy a między nimi pp.
Carnot, generała de Chalvon, Crémieux, Lanfrey, Le-
petit, generała Valazé, Littré, Morin, Schérer, Testelin,
p. de Tocqueville i t. d. i trzech skrajnych legitymi-
stów pp. hrabiego Douhet, de Lorgeil i Hervé de
Saisy. Z kandydatów prawicy ani jeden nie uzyskał
absolutnej większości głosów. Niemniej pomyślnym
był i dzień wczorajszy. Wybrano dziesięciu kan-
dydatów lewicy: panów Berenger, Adam, Billot,
generała Chareton, Cazot, Denormandie, Laurent
Pichat, Juliusza Simon. — Dzisiaj wybrany ma
być senatorem minister wojny. — W obec takiego po-
łożenia i dzisiaj jeszcze powtarzają się pogłoski o dy-
misyi gabinetu, chociaż z drugiej strony donoszą, że
na radzie ministerjalnej w dniu 15 postanowiono, iż
wszyscy ministrowie pozostaną na swych urządzeniach
aż do chwili, w której rozpoczyna się obrady w Zgro-
madzeniu nad stanem obłączenia. Jakże zamieszanie
w kołach reakcyjnych, dowodzą tego ich dzienniki. Czy-
tanie ich — pisał jeden z zagranicznych koresponden-
tów — jest dziś istotnie zabawna rzecz. Warto się
przejrzeć ich polemiki nacechowane zupełnym upad-
kiem na duchu, ich wyznaniom, tłumaczeniom, wy-
biegami, któremi starają się pokrzepić upadłą odwagę
swych przyjaciół, nadrukowawszy tyle ich przechwałek.
Z tem, jak zwykle po kłęsce, mieszą się wyrzuty,
skargi, utyskiwania szerzące tylko zwątpienie w szere-
gach wrogów konstytucji.

W kwestyi wschodniej to tylko dzisiaj zasługują
na wzmiankę, co pisze l'Indépendance Belge.
Według ponownego dziennika posła austriackiego w
Carogrodzie, Zichy, dłuższą miał w tych dniach roz-
mowę z wielkim wizerem, w której nalegał na
zaniesienie krwi rozlew w Hercegowinie i na rozpo-
częcie układów z powstańcami.

Z Madrytu donoszą, że armia rządowa wkrótce
znów rozpocznie kroki wojenne. W tym celu miano-
wanymi zostali generałowie Quesada i Martinez Cam-
pos dowódcami armii północnej a wszystkie oddziały,
rozrzucone po kraju, odebrały rozkaz połączenia się
z nią.

Towarzystwo oświaty ludowej.

II.

Powiedzieliśmy wczoraj, jakie stanowisko

Literatura obca.

Elisée Réclus: Nouvelle géographie universelle. La terre et
les hommes. — Paris. Hachette 1875.

Czém się dzieje, że dopiero po tysiącach lat nie-
przerwanego rozwoju rozgląda się ludzkość po swém
przyrodzonym dziedzictwie, po tej ziemi dobrodziej-
stwa, która nas wszystkich żywi i przyodziewa?

Czém się dzieje, że zabieramy się do tej pracy
dopiero po wysileniach olbrzymich, mających na celu
zbadanie wielkich praw, które utrzymują w harmonij-
nym ruchu niezliczone światy, rozrzucone w prze-
strzeni?

Próbowałam polskimi geniuszu rozjaśnić cie-
mnie, zakrywające grubą mgłą tajemnice stworzenia,
i odgadnąć przezuwany cel, do którego dąży ludz-
kość, — pytając się bezustannie sama siebie: zkąd
i po co?

Wylaliśmy strumienie łez i krwi, aby zdobyć kęs
wolności i szczęścia dla tego Atreusza rodu, jak pięknie
ludzkość nazwał poeta, i — dopiero teraz wielkim krę-
giem zataczamy od tych odległych pytań do zba-
dania ziemi, której dokładne poznanie będzie nam
z pewnością najlepszym przewodnikiem w badaniu
świata i w rozwiązywaniu tylu zagadek, jakie nam na-
suwają dzieje ludzkiego społeczeństwa.

Czyli rozwój ludzkości miałby podlegać tym sa-
mym prawom, co rozwój pojedynczego człowieka?
Dziecko nie na przestrzeni i czasu, żyje teraźniejszo-
ścią i swój mikrokosmos kołem najbliższego otoczenia
ogranicza, dopóki z wzrostem nie rozerwie tych pęt
i nie posunie się do utworzenia sobie z fantazy i za-
chwyty młodzieńczych kraju bez granic, a z tego

w sprawie oświaty ludu zajmuje stronnictwo
narodowe a jakie ultramontańskie. Pierwsze
daje inicjatywę do Towarzystwa oświaty i wzy-
wa do udziału wszystkich bez względu na prze-
konania polityczne, i pracuje; drugie obrażone, że
sprawa zinną a nie jego inicjatywę powstała, ucie-
ka się do abstynencji, a jeśli z niej na chwilę wy-
chodzi, to jedynie dla tego, by Towarzystwo po-
mienne rozbić. A wszystko to dzieje się w
chwili, gdy wspólne działanie najpotrzebniejsze,
dzieje się w chwili, gdy narodowość i sam byt
nasz zagrożony. Zdawałoby się, że w takiej
chwili każdy, komu narodowość nasza jest dro-
gą, przyłoży szczerze rękę do pracy a tu wła-
śnie znajdują się tacy, którzy spieszą jej na
pomoc nie pozwalając. I takich to nam stawiają
na świeczniku wielkości, takich nam każą czcić
i poważać, takich nieprzebranych, którzy z
szkodą i krzywdą naszej narodowości długo
skrepowane duchowieństwo w bezczynności trzy-
mali i wtedy dopiero, kiedy grom uderzył w Kościół,
kiedy już wiele strat niepowetowanych wyni-
kło, rozkuli kajdany, ale zamiast nakazać pra-
cować w wszystkich kierunkach naszego organi-
zmu narodowego, tylko Kościół bronić kazali,
jakby Kościół mógł istnieć, gdy nie stanie spo-
łeczeństwa i naszego moralnego organizmu pań-
stwowego. — Taki oto smutny, bolesny widok
przedstawia chwila obecna. Co jednak może się
z tego wszystkiego zrodzić? Oto, co Kuryer nie
dalej, jak trzy dni temu powiedział: „chaos.“
Bo gorętsze dusze nie posłuchają owego
zakazu, — i widząc niebezpieczeństwo wezmą
się do pracy szlachetnej i uczciwej —
a wówczas co?! O władza straci urok po-
słuszeństwa, jaki mieć powinna. Ale zawsze
taki skutek: gdy kto wytycza zbyt strunę, bo
zbyt czystego naprężenia nieznosi ona i... pęka.

Zamiast więc bawienia się w abstynencję,
daleko godniej a nadewszystko korzystniej dla
sprawy przystąpić do Towarzystwa i następnie
na walnym zebraniu żale rozwodzić i tam
szukać ich zadośćuczynienia. I słusznie też, a
zacznie i uczciwie to samo przedkłada korespon-
dent krotoszyński. — To jest jedynie właściwe
forum, na którym wszelkie różnice podnoszone
i załatwione być mogą i pod tym względem jak
najmocniej godzimy się z szanownym korespon-
dentem.

Inaczej się ma z innemi postulatami szan.
korespondenta. Żąda on przedewszystkiem, by
w § 1 ustaw dodano, że oświata pomiędzy lu-
dem ma być szerzoną na tle i podstawie katol-
ickiej. Co do nas szczerze wypowiadamy, iż
nie rozumiemy przyczyny i motywów tej po-
prawki. Towarzystwo założonem zostało, aby
szerzyć oświatę pomiędzy ludem w języku
polskim. Nam zupełnie to wystarczy. Lud
nasz jest polskim i po większej części katolickim.
Jaką więc strawę duchową mu podawać? Nieinna
tylko taką jaką istocie jego jest odpowiednią. Trze-
ba więc aby podnieść jego poziom umysłowy, dzia-
łać na całą jego istotę, na wszystkie strony

świata natchnień i złudzeń dopiero doświadczenie spro-
wadzi człowieka do rzeczywistości, która mu się stanie
polem myślowego działania.

Dziki mieszkawiec wysp Oceanu Spokojnego kie-
ruje po bezbrzeżnym oceanie swą łódź od wyspy do
wyspy z pewnością najdoswiadczonego pilota. Indy-
anin amerykański nie zmyli ścieżki w odwiecznych la-
sach Brazylii, ani pastuch mongolski drogi na rodzin-
nym stepie; ale po za tem zaczerpnięciem kołem,
w którym się urodził i wyrósł, nie zna żaden z nich
innego świata ani go nie przeczuwa.

Jesteśmy naoczni podobni do mrówek przy stu-
dni albo żab nad brzegami morza, jak mówił Sokrates
w powieści Platona. Skoro zaś poznamy nasz błąd,
wnet jednym zamachem dążymy w nieskończoność.
Poparta doświadczeniem nauka za wolno postępuje dla
spragnionego prawdy umysłu ludzkiego i powstają
wspaniałe fantazyje, poczynając od marzeń Platona do
genialnej hipotezy Laplace'a.

Dogmat musi zastąpić prawdziwą wiedzę.

Albo też geografia jest tak rozległą nauką, że
inne nauki musiały jej wprawić drogę utorować. Zie-
mia jest pyłkiem w porównaniu do olbrzymich ciał
niebieskich, których niezliczona mnogość wyzłociła
mleczny szlak na niebie, ale w obec maleńkości czło-
wieka jest ona bez granic. Potrzeba było nagroma-
dzenia takich zasobów sił, jakimi rozporządza wiek
XIX, aby się pokusić o jej całkowite poznanie, a ja-
ką część tej ziemi znamy do dzisiaj? I wtenożas na-
wet, gdy naszym spragnionym oczom odkryje się cała
jej powierzchnia, dalecy będziemy od poznania ziemi.
To jakby z nazwiskiem człowieka miała się dla nas
jednocześnie rozwierać znajomość całej jego istoty.

Geografia w dzisiejszym znaczeniu jest sumą nauk
przyrodniczych. Astronomia i geologia, meteorologia
i hydrografia, morze, anatomia porównawcza zwierząt

duchowe a nadewszystko na świadomość naro-
dową, ile że nikt się o nią nie troszczy, a nie
bić wyłącznie tylko w jedną stronę, której ko-
ściół jest karmicielem. Z tego nie wypada,
jakby oponeci nasi wysnuć chcieli, aby stronę
tę zupełnie pomijać lub, co gorsza, przeciw niej
działać. I Towarzystwo też tego nie czyni —
owszem wiedząc, jakie są pragnienia i potrzeby
ludu, stara się je odpowiednim pokarmem za-
spokoić. Dowodem tego jego czterolletnie dzia-
łanie — a znaczą tu czyny — nie słowa. Moi
panowie, nie firma stanowi o rzeczy; wiemy do-
brze i wiedzą wszyscy co pod najpokazniejszymi
firmami najczęściej się kryje. Katalog dzieł
wybieranych przez Towarzystwo oświaty dla
ludu, owe krytykowane obrazy i wizerunki
świętych mówią wymownie, jak Towarzystwo
pojmuje swe zadanie i jak się zeń wywiązuje.
Moglibyśmy przytoczyć inne jeszcze przykłady,
poprzestajemy jednak na tém, bo sądzimy, że
ci, co nas chcą zrozumieć, zrozumieją.

Żąda nadto korespondent krotoszyński,
aby władza ustawodawcza z walnego zebrania
przeniesioną została na delegatów powiatowych.
Myśl taka poruszana była w Dyrekcji a dał do
niej inicjatywę jeden z jej członków. — Nie
pozyskała przecież, o ile nam wiadomo, jej za-
twierdzenia, a nie pozyskała dla tego, że prze-
ciwną jest autonomii, na jaką drogę idąc za
głosem opinii publicznej Dyrekcja weszła, au-
tonomii od dołu, że tak powiemy, do góry. Co
do nas, my najzupełniej w zasadzie godzimy
się z koresp. krotoszyńskim i na walnym ze-
braniu może być pewnym w tym względzie
naszego poparcia.

Co do pozostawiania pewnej części skła-
dek zebranych w powiecie do dyspozycji temuż
powiatowi, to punkt ten nie jest spornym, bo,
o ile nam wiadomo, istnieje już w każdym
powiecie, który się tego domaga, i wreszcie wy-
raźnie to uchwaliło ostatnie walne zebranie. —

Nie godzimy się natomiast z sz. koresponden-
tem z Krotoszyńskiego, aby pozostawić każde-
mu powiatowi prawo wybierania książek ludo-
wych. Czyż nie większa rękojmia odpowiednie-
go wyboru dobrych książek dla ludu, jeśli wy-
bór ten spoczywa w ręku wydziału ad hoc, wy-
działu, którego to wyłącznym zadaniem, który
tu jest na miejscu i który z tego względu ma
łatwość rozpatrzenia się w całej literaturze lu-
dowej, niżli gdyby wybór ten należał do ko-
mitetu powiatowego, którego członkowie rozrzu-
ceni po powiecie i którzy, gdyby mieli oceniać
działka literatury ludowej, musieliby obszerną
zaprowadzić korespondencję i ekspedycję po-
między sobą i księgarzami. Czyż to w prakty-
ce podobnem i możliwem, że pominiemy kwe-
styi kosztów, któreby z tego tytułu znaczne w
sumie ogólnej urosły. Do oceny dzieł lite-
ratury ludowej istnieje w łonie Dyrekcji wy-
dział tak zwany literacki. Przejrzał on od po-
czątku istnienia Towarzystwa przeszło kilkaset
dzieł, wybrał z nich jako odpowiednie dla

ludu paseset a ani jednego nie puścił, któreby
dlań było szkodliwe. Czyż to nie stanowi do-
brę rękojmią dla przyszłości, czy to sz. kore-
spondentowi z Krotoszyńskiego nie wystarczy?

Szanowny koresp. w końcu oświadcza, że
gdyby żądania powyższe nie zostały przez wal-
ne zebranie uwzględnione, w takim razie po-
wiat krotoszyński założy dla siebie oddzielne
powiatowe Towarzystwo. Daruję nam szano-
wny korespondent, ale na taką procedurę za-
daną miarą godzić się nie możemy. Uważamy
bowiem za niestosowne przychodzić na walne
zebranie z wnioskami aut, aut. Gdybyśmy w
ten sposób chcieli postępować, w takim razie
walne zebrania byłyby po prostu komedią a
wola większości w obec jednostki lub mniejszo-
ści niczem. Dla nas wola większości bez wzglę-
du, czy takowa zgodna jest z naszym prze-
konaniem lub nie, jest prawem i dopóty niem
zostaje, dopóki znów przez większość zmienioną
nie będzie. W interesie porządku i ładu nie
podobna zaprowadzać innej praktyki. Czyż mało
jest już pomiędzy nami kwasów, ażeby przez
secesję wywoływać większe i dawać wi-
dok zgorznienia dla nas samych i obcych? A
zresztą przypuśćmy na chwilę, że powiat kro-
toszyński tak postąpi, przypuśćmy, że i inne
pójdą za jego przykładem, co w takim razie
stanie się z powiatami, w których żywił nie-
miecki przemaga a które z tego względu po-
trzebują najtroskliwszej opieki, któż będzie o
nich pamiętał, kto im dostarczy duchowego po-
karmu? Czyż mamy pozostawić je na pastwę,
że tak powiemy, obcemu żywiołowi? Jesteśmy
przecież braćmi, obowiązkiem naszym wspólnie
sobie pomagać a nie zamykać się w ciasnym
li tylko kółku. Nie sądzimy też, aby sz. ko-
respondent z Krotoszyńskiego miał czegoś po-
dobnego pragnąć. — Musi więc pozostać na-
czelna władza, która korzystając z zasiłków zamo-
żniejszych powiatów może jedynie potrzeby tych
najmocniej zagrożonych zaopatrzyć.

Nie secesya nas uratuje ale jedność, łącz-
ność i zespolenie wszystkich sił. A nastąpi to,
jeśli ożywiać nas będzie duch wzajemnej wyro-
zumiałości, duch pobłażania i ta myśl, że w
życiu naszym narodowym są takie sfery, w któ-
rych mimo nieraz partyjnych przekonań, dzieci
jednej macierzy dla dobra jej wspólnie praco-
wać i wspólnie działać mogą. Do takich nie-
wątpliwie należy Oświata ludowa, dla cze-
goż więc ociągać się z przystąpieniem do pracy,
skoro się ją uważa za piękną i uczciwą a sam
cel za szlachetny? Razem zatem z korespon-
dentem krotoszyńskim powtarzamy: precz od-
tąd z abstynencją.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał konnemu strażnikowi nadgranicznemu Mie-
dziaszkiemu w Grabowie w powiecie ostrzeszowskim król.
order koronny czwartej klasy.

Mieszczanie wiadomości geologicznych i etnogra-
ficznych, raz po raz anegdota przerwane zapiskami o
handlu i produkcji. Prawdziwa l a n x s a t u r a, a nie
autor nie posunął się do utworzenia sobie w myśli
obrazu całego kraju, jeno pozyskiwał notatki, jakie mu
wpadły pod rękę, i bez porównania ich z sobą posłał
do druku.

Wszędzie słyszymy narzekania na niedostateczność
wykształcenia geograficznego i jednogłównie szkole prze-
pisują bywa wina. Nie przeczę, że w szkole źle
się działa i nauka geografii była tam zaniedbana, ale
czyż szkoła może na wszystko nauczyć? Czyż za-
daniem szkoły nie jest do dzisiaj i nie pozostanie na
zawsze wykształcenie formalne?

Nabyta w szkole wiedza, nie wypełniona w latach
dojrzałości umysłu obszerniejszymi studiami albo przy-
najmniej lekturą, wnet przestanie być wiedzą. Że ogół
dzisiejszego społeczeństwa prawie nie zna ziemi ani
nawet Europy albo nareszcie własnej ojczyzny, temu
nie tylko szkoła winna, ale także, i to przeważnie, brak
dobrych książek geograficznych.

Przynajmniej każdy, że na heroizm czytania
owych podręczników geograficznych nie zdobyć się
nikt, jak ten, co musi — uczeń i jego nauczyciel. —
Nie było dotychczas wcale dobrego dzieła geograficz-
nego, obejmującego całokształt nauki o ziemi a napi-
sanego jednocześnie uczenie i pięknie. W dziełach
Humboldta i Lyella, Rittera czy Darwina, Tyndalla
albo Peschla znajdziemy mnóstwo cudownych ustępów
przedstawiających nam ten lub ów moment z życia
ziemi, ale są to wszystko — disiecta membra
poetae.

(Dokończenie nastąpi.)

Korespondencye Dziennika Pozn.

Buk, 15 grudnia.

(Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej.)

× Dnia 13 o godzinie 3 po południu odbyło się w Buku w lokalu p. Szczodrowskiego walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej I. K. M. dla powiatu bukowskiego. Członków stawilo się przeszło 30 a widzieliśmy z radością reprezentowaną Opalenicę, Lwówek i wieś odległą w stosunkowo znacznej liczbie. — Przewodniczący komitetu ks. dziekan Hebanowski zagaiwszy posiedzenie, zawezwał zebranie do wyboru przewodniczącego walnemu zebraniu. Jednocześnie zaproszony na krzesło prezesowskie p. Władysław Szubert z Wielkiejwsi powołał do pióra ks. proboszcza Drzadzyskiego z Michorzewa i odczytał porządek dzienny. Ks. dziekan Hebanowski komunikuje zebraniu pismo dyrektora z 26 października, polecające ze względu na smutny stan funduszu do wspierania głównie tych tylko stypendyatów, którzy bliskimi są ukończenia nauk. Następnie rozdziano sprawozdanie ostatniego dyrektora pomiędzy obecnych członków i odczytano dwa protokoły z walnego zebrania w Poznaniu z 23 lutego r. b. i zebrania powiatowego w Opalenicy z 17 czerwca r. p. Sprawozdanie komisji rachunkowej odbyło się nie mogło z przyczyn od komitetu powiatowego niezależnych. Zawiedziono tylko, że podskarbi odesłał dyrektora w Poznaniu za I półrocze r. b. 122 tal. 7 i pół sbr. a za II półrocze r. b. 135 tal. 23 sbr. Dotychczasową komisją rachunkową, składającą się z pp. Wł. Szuberta, ks. Müllera i ks. Drzadzyskiego zastępowano i zatwierdzono nadal. Jako delegowanych na odbyć się mające w lutym r. p. walne zebranie w Poznaniu wybrano pp. W. Szuberta, ks. prob. Akoszewskiego i ks. proboszcza Drzadzyskiego. Najwyższą dyskusję wywijała się przy ostatnim punkcie porządku dziennego tj. przy wnioskach. Na przeszłorocznym walnym zebraniu w Opalenicy ustanowiono na wniosek dra Golskiego z Buku okręgowy tak dla pomocy podskarbiemu, jak nie mniej celem pozyskania Towarzystwu jak największej liczby członków. Gdy jednakże niektórzy okręgowi zbyt późno składki oddawali, a nawet w skutek nieporozumień dwóch okręgowych urzędów złożyło, widział się komitet powiatowy zniwolum do postawienia wniosku, żądającego zniesienia okręgowych i powrócenia do dawniejszego sposobu ściągania składek, to jest bezpośrednio przez podskarbię. Walne zebranie innego przecie było przekonania, a wychodząc z zapatrywania, że łatwiej kilku okręgowym aniżeli jednemu podskarbiemu pozyskiwać członków, chociażby z drobnymi składkami, pozostało jednogłośnie przy dawniejszej uchwale. Następnie przyjęto wniosek ks. dziekana Hebanowskiego, zmodyfikowany przez dra Golskiego, który brzmi:

Okręgowi winni za kwitami, które odbiorą najpóźniej dwa tygodnie przed upływem półrocza, składki zbierać i oddawać tak, aby podskarbi za ległe kwoty mógł każdego 15 stycznia i 15 lipca ściągnąć przez pocztową zaliczkę na koszt adresu.

Na nowych członków podało się 9 z składką roczną 17 tal. 25 sbr. Nadto przystąpiło w ciągu bieżącego półrocza z okręgu bukowskiego członków 4 z składką roczną 7 tal. 15 sbr. Po wypracowaniu porządku dziennego posiedzenie zamknął p. Szubert, któremu za gorliwe kierownictwo obradami zebrania przez powstanie podziękowali.

Dodać w końcu muszę, że komitet powiatowy zaprosił wszystkich członków na walne zebranie przez listy drukowane, a nie, jak dotąd przez pisma publiczne. W skutek tego zaoszczędzono kasie przeszło 4 talary. Może praktyczny ten a tani sposób inwytacji przejmą i inne komitety powiatowe.

Toruń, 16 grudnia.

(Towarzystwo naukowe.)

± Dziś o godzinie 12 w południe, na sali hotelu „Pod trzema koronami“ odbyło się tu walne zebranie obywateli ziem zach. Pruskich, zwołane przez komitet urządzający w celu przyjęcia ustawy i ukonstytuowania Towarzystwa naukowego toruńskiego. Posiedzenie trwało do godziny 5 po południu i było nadzwyczaj ożywione. Bliższe szczegóły podamy w następnej korespondencji a dziś ograniczamy się na wiadomości ogólnej.

Zagaił posiedzenie jeden z członków komitetu urządzającego dr. A. Donimirski; w przemówieniu do zebranych zdał sprawę z czynności komitetu, przedstawił wygotowany projekt ustawy organizacyjnej i zaproponował wybór przewodniczącego.

Wbrany jednomyślnie na przewodniczącego obradom p. Ślaski z Trzeboza, po krótkiej a pięknej przemowie, w której dziękował zebraniemu za okazany mu dowód zaufania, przystąpił do porządku dziennego. Trzecią długich i ożywionych narad było ściślejsze określenie charakteru, w jakim wystąpić ma w przyszłości to nowe Towarzystwo, rozpatrzenie i ostateczne zatwierdzenie przedstawionych przez komitet ustaw i wybór członków zarządu Towarzystwa.

Prezesem Towarzystwa wybrany został większość 18 przeciw 12 gł. p. Łyskowski; wiceprezesem ks. dziekan Polomski z Wąbrzeźna, sekretarzem dr. Kąsinowski, kasyerem p. Michał Sozaniecki z Narzy.

P. Z. Działowski, który dał główny impuls do tego Towarzystwa i który głównie do utworzenia takowego się przyczynił, rzekł się stanowczo wszelkiej posady w zarządzie Towarzystwa i za wszelkie w tym względzie propozycje zebrany podziękował.

Liczba zebranych przechodziła 50 osób. Po ukończonych obradach nastąpił obiad wspólny, ożywiony licznymi toastami, którym towarzyszyły serdeczne przemowy.

Genewa, 13 grudnia.

(A. Aleksander Stryjeński.)

(sk.) Przed kilku dniami tujejsza kolonia polska smutną dotknięta została wieścią o zgonie jednego z najzaciejszych swych członków, ś. p. Aleksandra Stryjeńskiego, kapitana wojsk polskich, wychodzący z r. 1831, który wyjechał z żąd przed dwoma miesiącami na kurację do Paryża, tam dnia 9 b. m. życie zakończył. Nieboszczyk należał do tych nie wielu na emigracji ludzi, którzy nie mają nieprzyjaciół; szacunek powszechny, miłość ogólna, zaufanie nieograniczone ziomków otaczały go w Szwajcaryi od wielu lat, a zasłużył sobie na nie wielkimi choć cichymi enotami obywatelskimi, którym każdy, co go znał bliżej, szczerze hołd musiał oddawać. Zbyteczna dodawać, jak głębokim żalem przejęła tu wszystkich nowa ta strata; świeży to wyłom w nielicznych i tak już szeregach tej części wychodźstwa, co niczem nie zachwiana wiara,

wytrwałością podziwiania godną, pracowitością nie raz mrówczą, młodością i podniosłością uczuć jak gwiazda przyswieca młodszemu pokoleniu i wzorem mu jest i przykładem na tłaćwie.

Lecz nie tylko przez Polaków w Szwajcaryi zamieszkałych cenionym i szanowanym był ś. p. Stryjeński, jak należy; znalazł on uznanie i u obcych, mianowicie u Genewczyków, których był współobywatel. Piastował u nich przez długie lata urząd kantonalnego inżyniera i na tym stanowisku zjednał sobie tak poważanie u przełożonych jak miłość u podwładnych.

Chcąc godnie uczcić pamięć tak poważnego i cenionego i lubionego męża, Polacy tujejsi zebrali się zawczoraj wieczorem w lokalu Towarzystwa bratniej pomocy, którego zmarły długoletnim był prezesem, i dali wyraz żalowi, jakim ich napelił zgon tyle w emigracji zasłużonego rodaka. Oto niektórzy ustępy rzecznej mowy, wygłoszonej przez sekretarza stowarzyszenia a sposobnej i nierównie lepiej od moich opisów wydatnie i zasług nieboszczyka i tę miłość i szacunek, jakimi go tu otaczano.

„Obywatele! Jeden z członków naszego towarzystwa, obywatel Aleksander Stryjeński, zakończył wczoraj rano żywot doczesny w Paryżu. Niedawno jeszcze oglądaliśmy znanego staruszka między nami, cieszącego się z wszelkich objawów patriotyzmu, udzielającego rad, robiącego uwagi, zachęcającego przykładem własnym do służenia Polsce i współziomkom wedle sił i możliwości. Dziś, kiedy go nie stało, nie od rzeczy będzie przypatrzeć się nieco temu pracowitemu i poświęceniu pełnemu życiu, które mu tyle szczerzego i wspaniałego, co go znał, zjednało uznania. Ś. p. Aleksander ukończył nauki w kaliskiej szkole kadetów. Gdy wiekopomne powstanie listopadowe zażądało złożenia ofiar na ołtarzu ojczyzny, pospieszył w szeregi narodowe i walczył za wolność zyskał stopień kapitana. Zamieniuwszy zaś razem z innymi miecz na kij pielgrzymia i zmuszony szukać pracy i siedziby za kraju granicami, zdolności i prawem postępowaniem potrafił wnet uzyskać szacunek i zaufanie cudzoziemców, pomiędzy swoimi zaś rodakami miłość i uznanie. — Któż bowiem z nas nie wie, — jak zaszczytne imię jego bywa wspomniane w każdym niemal roczniku emigracyjnym? Charakter jego szlachetny i prawy nie długo cza u potrzebował, aby się wnieść po nad niekorzystne walki stronnictwa, a stanąwszy raz na tym stanowisku, łagodnością, umiarkowaniem i rozsądkiem zyskał zaufanie i powagę wszystkich odcieni narodowych. W życiu politycznym dobrym był Polakiem; w życiu prywatnym dobrym przyjacielem i doradcą, pełen gotowości do usług, z ręką do pomocy każdej chwili otwartą; w życiu rodzinnym mężem przykładnym i ojcem wzorowym. Wspomnę tylko, że jeden syn jego za przykładem ojca służył z chwałą w narodowych szeregach ostatniego powstania i zmarł więźniem na Syberii.

Kiedy młoda emigracja rozbiegła się po świecie i część jej także do Genewy przybyła, przypominając sobie ci, którzy wtenczas tu byli, jak to ś. p. Aleksander od hotelów do zaułków, od biur do fabryk chodził, molestował, umieszczał, zachęcał i tłumaczył. Któż, jak on był najbliższym sercem i wspomnieniem dla przybyłych? Nie można mu przypisać, że i tą razą dobrze się zasłużył ojczyźnie przez swoją czynność, zabieg i chętność w niesieniu pomocy potrzebującym?

Wybrany na prezesa Towarzystwa polskich w Szwajcaryi, sprawował ten urząd tak, że gośdaj zostawił przykład naśladowania a nie zgłasze wspomnienie w tych, którym przewodniczył. Piękną tą duszą nie była wolna od zawodów i przeciwności; lecz kiedy niedoścignione obca smuciła czasami jego serce, z właściwą sobie skromnością mawiał: to dzieci, co im robić? potrzebaby ich skarcić biczkiem, lecz oni i sami się przeciw opamiętują. W ostatnich dniach pobytu swego w Genewie zalecał wszystkim, co go odwiedzić przychodzili, zgodę, miłość, język ojczysty i wiarę w przyszłość ojczyzny.

Obywatele! Przez śmierć tego męża Polska straciła jednego z wiernych synów, emigracja jednego z rzadkich już bardzo patriotów, my zaś tutaj doradcę światłego, wpływowego protektora i przyjaciela. — Bolejąc nad niepowetowaną stratą przy otwarciu jeszcze grobie, dla którego dorzucił garstkę ziemi przetrzeźniam nam nie pozwala, zawołajmy: Cześć jego pamięci! Oby Wszechmocny raczył zawsze obdarzać biedną naszą Polskę takimi szlachetnymi synami!..“

NIEMCY.

* Berlin, 16 grudnia. Już wczoraj wspominaliśmy, że obrady nad nowelą mają być przerwane a że parlament stósownie do życzenia ks. Bismarcka i stósownie do postanowienia konwentu parlamentu czemprędzej ma się zająć dyskusją nad etatem, ażeby go uchwalić przed świętami Bożego Narodzenia. Otóż w istocie przystąpił dzisiaj parlament do rozpraw nad etatem — nasamprzód nad etatem wojskowym na r. 1876 i przyszył bez dłuższej dyskusji rozmaite pozycje. — Pan Schorlemer-Alst nie życzył sobie, ażeby w obec smutnego położenia finansowego kraju mianowano w Alzacyi i Lotaryngii nowego komendanta kawalerii i żądał dla tego skreślenia wyznaczonej dla niego pensji. Mimo to, że go popierał p. Richter z Hagen, przyjęto pozycję znaczną większością po przemówieniu komisarza, generała Voigts-Rhetz. W dalszym toku dyskusji przemawiał deputowany Hasenlewer przeciwko ustanowieniu gubernatorów, komendantów i placmajorów w rozmaitych miastach, bo jego zdaniem ich cała działalność opiera się na tym, ażeby ściągać socjalnych demokratów. Następnie proponował referent komisji budżetowej skreślenie pensji dla generała landwery w Berlinie i dwóch komendantów pułku landwery — na co się Izba zgodziła.

W procesie prasowym, wytoczonym dziennikowi Deutsche Reichszeitung, przed krótkimi wydziału karnego sądu w Bonn wniosła obrońca oskarżonego redaktora o przesłuchanie tajnego radcy Aegidiego. Sąd przychylił się do wniosku obrońcy. Rzecz sama nie zasługiwałaby na szerszą wzmiankę zwłaszcza w piśmie, u którego procesa prasowe na porządku dziennym w obec prądu, jaki wieje z góry, i czasach wyjątkowych, w jakich żyjemy. Nabiera ona przecie donioslejszego znaczenia, jeżeli informacje Germanii na wiarogodnej opierają się podstawie. Otóż przeciwstawiano na świadki przed sądem w Bonn — tak donosi Germania — tajnego radcy Aegidiego wystąpił książę Bismarck żądając, — aby go przesłuchano w Berlinie. Minister sprawiedliwości oparł się jednak żądaniu niemieckiego kanclerza i oświadczył, że tajny radca Aegidi musi stanąć osobicie przed sądem w Bonn, bo tak nakazuje tamte obowiązująca procedura karna. Że zaś okazała się nado potrzebą przesłuchania i samego ks. Bismarcka i mi-

nistra spraw wewnętrznych — obadwaj wraz z tajnym radcą Aegidim stawać będą musieli przed sądem w Bonn. Pierwszy to będzie pewno przypadek, w którym żelazny i samowładny kanclerz niemieckiego państwa stawać będzie zmuszony przed krótkami sądu własnego kraju. Ciekawo to będzie proces — kanclerz niemiecki i minister pruski przed krótkami sądu — donioslejsze przecie nad to, odrzucenie przez ministra sprawiedliwości wniosku księcia Bismarcka. Czyżby i w łonie pruskiego gabinetu samowładne rządy ks. Bismarcka zaczęły już zbytnio dolegać? A easzy już był a zwłaszcza, że ks. Bismarck nie tai się bynajmniej z tem, iż kolegów swych uważa tylko za swoich urzędników. Magdeburger Zeitung pisze bożem o ostatnim sobotnim parlamentarnym wieczorze u ks. Bismarcka pomiędzy innemi, co następuje: „Ks. Bismarck zauważył w rozmowie, że cesarstwo niemieckie musi mieć koniecznie ministerstwa skarbu, handlu i komunikacji. Dodał przytém, że sam odpowiedzialny jest jako najwyższy państwa sternik za sprawę cesarstwa, i dla tego ministerstwa cesarstwa nie mogą być ukonstytuowane wedle kolegijskiego systemu pruskiego, ale że ministrowie cesarstwa muszą być tylko pierwszorzędnymi urzędnikami administracyjnymi, spełniającymi ślepo rozkazy kanclerza.“

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 14 grudnia. Izba niższa austriacka zajęta ciągle szczegółowymi rozprawami budżetowymi na r. 1876. Wczoraj rozpoczęły się debaty nad etatem szkół średnich, przyczem zabierało głos kilkunastu mówców, między tymi ze strony polskiej dr. Euzebiusz Czerkawski, ze stony zaś Morawian dep. Weber i dep. Meznik.

Dr. Czerkawski zwraca się przedewszystkiem przeciw przepełnieniu klas pojedynczych w szkołach średnich i nazywa je raną stojącą głównie na zawadzie postępowi w szkołach. Zle to rozwielił on się głównie w zakładach szkolnych w Galicyi, gdzie wszystkie gimnazja są przepełnione. Niedostatkowi temu starano się zapobiedz przez urządzenie klas równoległych, środek ten jednakże już dla tego samego okazał się niedostatecznym, iż nie podobna przepełnieniem w ten sposób szkołami kierować z korzyścią dla nauki. Galicya wielkie przyjęła już na swe barki ciężary, byle tylko popierać oświatę. Dodatki do podatków krajowych wynoszą w tym kraju 80 proc. Z tego powodu niedozwolną wydaje się rzecz, by budżet państwowy wziął na siebie przynajmniej średnie i wyższe szkoły.

Wymownym i pełnym doniosłości był głos pana Webera, deklaranta morawskiego. Pokąd żyje i czuje naród czeski nie da się pokonać i zdławić, wołał mówca. Panowie lewicy radziby nas zalać powodzią germanizmu, nieść przed narodem czeskim pochłonię oświaty niemieckiej. W tym też sensie różne, mniej więcej dzikie wydały rozporządzenie. Czyżby nie lepiej zrobili, gdyby do obowiązujących dziś zasadniczych praw państwowych dodali artykuł tej treści, że wszystkie rodzaje męskiego dzieci czeskie winny być zaraz po urodzeniu wieszane, topione, zarzynane, pieczone! Cały naród czeski woła wielkim do was głosem: Dajcie nam szkoły za nasze pieniądze! Bądźcie ludźmi honoru, bądźcie sprawiedliwymi, a nie drapieżnymi cywilizatorami! Mielibyśmy nigdzie na Morawie uniwersytet; uniwersytet ten gdzieś się podział pewnego pięknego dnia; skutkiem jednego pociągnięcia pióra muza musiała zabierać swe manatki — i wynosił się z Bogiem. Dokonał tego rząd absolutny, lecz rząd liberalny nie spieszy się zle naprawić i zastosoować do nas zasadę: „Równe dla wszystkich prawo!“ — Nie ukrywam przed sobą, że przemawiał do ludzi, którzy głuchymi są w rzeczach, gdzie idzie o wymierzenie sprawiedliwości obywatelom nie niemieckiej narodowości. Wiem, że niczego nie można spodziewać się po większości, która nie ma tyle nawet taktu, by wysłuchać spokojnie głosu opozycyjnego. (Brawo po prawej stronie.) Niewyrozumiałość i brak tolerancji to grzechy pierwotne takich jak wy liberałów, jak zresztą liberalizm w rękach niegodziwych największym jest tyranem, przewyższającym wszystkich koronowanych samodziurów; zna on jedynie ślepa, nieugiętą i niepokonaną siłę; twardy i bezduszny bywa ucieleśnieniem niesprawiedliwości, ucieleśnieniem nowoczesnego prawa pięci. (Ogromne brawo z prawej strony.) Bieda temu, który w razie uznania prawa pięci ucieleśnia cywilizacją, depce wolność; nie radzą zaś panom doświadczać, czyja pięć w tym razie okaże się silniejszą. Od rzadku niczego się nie spodziewam, z takim jak rząd obecny paktować, byłoby rzeczą nierozsądną. Do czasu zresztą dzbam wodę nosi! Odzywał się tylko do dra Kurandy (jeden z przewodzców lewicy, żyd). Niedawno nazywał sam siebie oswobodzicielem Austrii, nadmienając, że rządził ją zwolnić z dwóch gabinetów (Potockiego i Hohenwartha). Oby zechciał prowadzić dalej wzniesie dzieło oswobodzenia, oby zechciał i dzisiejszemu gabinetowi zawołać: Consumatum est!

Mówca deput. Klara daje obraz smutnego stanu i zaniedbania szkół w Dalmacyi, a deput. Meznik ubolewa nad tem, że dzieci słowiańskie zmuszone są uczyć się w szkołach na wóskró niemieckich.

Po przemówieniu sprawozdaw. zezwolono na „szkoły średnie“ 3,613,100 zlr. w budżecie zwyczajnym i 448,060 w budżecie nadzwyczajnym. Na biblioteki przeznaczono 22,900 zlr.

Następnie rozpoczęły się rozprawy nad „seminaryami nauczycielskimi“ a po nich nad „szkołami średnimi.“

Przy rozprawach nad „specjalnymi zakładami“ wezwano rząd do pomnożenia zakładów handlowych. Przekształcenie politechniki krakowskiej w wyższą szkołę przemysłową dało deputowanym galicyjskim a zwłaszcza p. Mendelsburgowi sposobność do wyrażenia swych życzeń względem urządzenia tej szkoły. Minister dał w tej mierze uspokajające zapewnienie.

Przy rozprawach nad „szkołami ludowymi“ dwie wniesiono rezolucje. Pierwsza żąda, by już w szkołach przygotowywano młóde szkolną do obowiązku ogólnej służby wojskowej; w drugiej pastor Haase z Bielska podniósł skargi przeciw treści niektórych książek szkolnych wydawanych nakładem rządowym, które to książki, zwłaszcza obowiązujące w Galicyi, grzeszą przeciw wyznaniowemu charakterowi szkół i treścią swą nie mogą w żadnym razie przyczynić się do podniesienia w młodzieży patriotyzmu, naturalnie austriackiego. Wzywa się przeto rząd w drodze rezolucji, by temu zapobiegł. Rozsolucje te przekazano odnośnej komisji.

Z Polaków nikt przy tej sposobności nie zabrał głosu.

Przy głosowaniu przyjęto 1,467,112 zlr. (budżet zwyczajny) i 292,350 zlr. (budżet nadz.) na cele „szkół ludowych.“

Dnia 14 ukończono rozprawy nad etatem wyznai i oświaty a rozpoczęto rozprawy nad etatem skarbu, które ukończyły się na przedwczorajszym posiedzeniu.

Komisya Izby deputowanych, obradująca nad pragmatyką służbową dla urzędników państwowych, uchwaliła dnia 13 b. m. zalecić Izbie przyjęcie wniosku w sprawie zniesienia t. z. tajnych list kwalifikacyjnych.

Neue Freie Presse donosi, że dnia 13 bm. odbyła się narada między reprezentantami rządu a marszałkiem Izby deputowanych austriackiej Rady państwa w sprawie podziału pracy tej Izby. Stósownie do życzeń rządu mają w tym roku ferye Bożego Narodzenia trwać tylko do 8 albo 10 stycznia 1876 r. a rozpocząć się dnia 18 grudnia r. b. Sesya Rady państwa ma się ukończyć w lutym 1876. Dotychczas nie wiadomo, czy Rada państwa zostanie w lutym odroczoną czy też zamknięta; zdaje się jednak — dodaje ów dziennik — że zostanie tylko odroczoną.

FRANCYA.

* Paryż, 15 grudnia. Dnia onegdajszego po południu rozszala się nagle wieść, że bonapartyści, zadowoleni z jednej strony dotychczasowym powodzeniem przy wyborach senatorskich, a z drugiej zniechęceni już do aliansu z lewicą, zerwali z nią i oddali aliansów z innemi poszukiwać zamierzają stronnictwami. Wypadek wczorajszego głosowania zadał kłam wieści tej, bo bonapartyści pozostali sobie i lewicy wiernymi i głosowali wspólnie z nią.

Mimo to wszakże musieli w usposobieniu stronnictw zająć jaka zmiana, jak tego dowodzi wypadek głosowania wczorajszego, na którym jeden tylko kandydat z lewego centrum uzyskał absolutną większość, podczas kiedy inni kandydaci głównie z lewicy absolutnej większości nie uzyskali. Tyle pewna, że ultramontanie wszelkich dokładają starań, poruszają niebo i ziemię, aby pomiędzy legitymistami obudzić zbawieniny przestרח i zerwać sojusz, jaki niektórzy z nich z lewicą zawarli. Dla ich poparcia oświadcza Union, że znany list p. Laroquette nie był prawidłowym krokiem politycznym, że polityka rojalistyczna za nadto dała się porwać pewnym zamiarom, które są wprawdzie poszanowania godne, lecz nie są wyłącznie decydującymi; przy więcej nieco mądrości byłiby rojalistyczni deputowani przeprowadzili listę, która by była zaporaą tak dla orleanizmu jak radykalizmu; orleanizm teraz zwyciężony a klęska jego jest objawem palca boskiego wśród ludzkiej nędzy.

Alę legitymiści okazywali się dotąd zawsze szczerzy; osiągnąwszy wyniki z sojuszu z lewicą korzyści, dotrzymując niezawodnie przyjętych na siebie przy tej sposobności zobowiązań, jeżeli się nie chcą podać w pogardę i w obec opinii kraju na równi stanąć z orleanistami. Nadmienię tu jednak wypada, że tak zwani intransigentes, na czele których stał pan Laroquette, główna sprężyna owego sojuszu pomiędzy lewicą a tem stronnictwem, nowy wybrali zarząd, na czele którego stanęli pp. de la Monneraye jako prezes, Carayon Latour, Lucien Brun i hr. Laroche Foucauld-Bisaccia jako wiceprezesi i że ogłosili oświadczenie, w którym mówią pomiędzy innemi: „że na dawniejszych zebraniach stowarzyszenie objawilo wolę swoją głosowania z konserwatynami tylko grupami Zgromadzenia i że idea aliansu z owymi grupami Zgromadzenia formalnie odrzucono, w których obok najśmielszych przeciwników prawowitej monarchii znajdują się jawni nieprzyjaciele kościoła i socjalnego porządku chrześcijańskiego; że stowarzyszenie obstaje przy tej rojalistycznej polityce, która chce pozostać katolicką i konserwatywną.“ Dotąd nie wiadomo, którzy deputowani z najskrajniejszej prawicy oświadczenie to podpisali; zdaje się też, że nie uzyskano jeszcze wszystkich podpisów, na jakie liczone.

Wczoraj rozdzielono pomiędzy deputowanych sprawozdanie p. Grevy, dotyczące przedłożonego przez rząd projektu prawa prasowego. Sprawozdanie to obejmuje następujące wnioski: „Mamy zaszczyt przedłożyć Zgromadzeniu narodowemu: 1. projekt do prawa co do zniesienia stanu obłączenia, który brzmi jak następuje: Jeden artykuł. Od ogłoszenia niniejszego prawa znosi się stan obłączenia w całej Francji. 2. Proste odrzucenie przedłożonego przez rząd projektu do prawa prasowego. Żądamy od Zgromadzenia, aby co do każdego z tych projektów osobne wydało postanowienie, najpierw jednak co do projektu o stanie obłączenia.“

TURCYA.

* Zmarły w tych dniach przewodca młodotureckiego stronnictwa, Mustafa Fazıl pasza, brat wicekróla egipskiego i minister W. Porty, przesłał krótko przed swoją śmiercią pismo na ręce sułtana, które nader jasnowar charakteryzuje polityczne stósunki w państwie Padyaszacha. Pismo to brzmi:

„W. C. Mości poddani, do jakiegobądź należą wyznania, rozpadają się na dwie klasy: do pierwszej należą ci, co uciekają bezsilnością, do drugiej uciekani bez miłosierdzia. Pierwszym jest nieograniczona władza, jaką wykonywa W. C. Mość pokusą do różnych strasznych nadużyć, ostatni psują się w zgubnem z swymi panami obcowaniu. Ponieważ zniewoleni są poddawać się bezustannie tymże znienawidzonym kaprysom i ponieważ uprawnione ich skargi nie dostają się przed tron W. C. Mości, przeto brną w nieuleczonem zepaściu a moralne to upodlenie prowadzi do sprosności serca i ruiny ducha.

W obec moralnej niemocy tureckiej i chrześcijańskiej ludności jestem zniewolony pouczyć W. C. Mość nie tylko o ich ciemności, lecz i o intelektualnem zbankarowaniu. ... Pierwszą nauczycielką narodów, początkiem wszystkich cnót jest wolność! Naród uciemiężony gardzi naukami, które na nie mu się nie przysługują. My, obok tego, mamy do waleczenia z potworem nędzy. Nieraz już miałeś N. Panie sposobność przekonać się z bolesnym wrazeniem o smutnym położeniu naszych finansów. Przemysł handel, rolnictwo, wszystko to w upadku. Ludy zagubiły już potrzebę i sztukę produkcyi; dotykają się swej nędzy, widzą zagrażającą im ruinę a nie umieją i nie mogą jej zapobiedz. Zdaniem moim wina w tem systemu politycznym, iż nie możemy wnieść się na wyżyny czynnego, miłującego postęp i przemysłowego narodu. Tam bowiem, gdzie wolno wyszukać człowiekowi swego bliźniego, tam zamiera potrzeba wyszukiwania swej glębi i swego ducha; z drugiej zaś strony, w kraju, gdzie tyrania i dzierstwo wzięły górę nad wszystkim, nikt nie może bezpiecznie używać owoców swej pracy, nikt też nie pracuje. ... Żywiciela ludów pod względem nawet materialnym jest wolność, gdzie nie ma wolności, tam nie ma praw, a gdzie tych braknie, braknie i chleba. Z każdym rokiem tracimy na wziętości za granicą, a

Elżbieta Kessler z Berlina, specjalistka dla chorób n

+
Dnia 15. m. o godzinie 10 wieczorem zakończył żywot dożyty po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, mój najdroższy mąż i nasz ojciec s. p.
Józef Jeszka
przeżywszy lat 57. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 2 po południu z domu przy W. Ryckiej ul. Nr. 7, o czym donosi krewnym i znajomym w smutku pogrążona
żona i dzieci.

+
W czwartek o godzinie 12 w nocy zasnęła w Bogu nasza najukochańsza córeczka
Adonia Zielińska.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę po południu o godzinie 3, o czym w nieutulonym pogrążeniu smutku donoszą
rodzice.
Poznań, d. 17. XII. 1875.

+
Nasz najdroższy (6540)
ZBINTU
zasnął na wieki dziś o 10 1/2 z rana po dwutygodniowym cierpieniu.
Krotoszyn 16. grudnia 1875.
W smutku pogrążeni Rodzice
Kamieńscy.

Obwieszczenie.
Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że koncesya na rewizorów mięsa wzięprowodu udzielona nauczycielom
Leonowi Man Wrocławskia ulica 33 — i **Pawłowi Krzeszkiwiczowi** św. Marcina 16 (6535) została.
Poznań, dnia 14 grudnia 1875.
Prezes policyi Staudy.

Antykwarenia
E. Calliera, Poznań,
poszukuje wszystkiego, co się odnosi do **legionów polskich**
i generała
Henryka Dąbrowskiego,

Centralne biuro anonsów
Rudolfa Mosse'go, Berlin,
z filiami w Wroclawiu, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Dreźnie, Frankfurcie n. M., Halli n. S., Hamburgu, Lipsku, Magdeburgu, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurichu i z agenturami we wszystkich znacznych miastach europejskich
w Poznaniu u pp. G. Fritsch & Co. Mińska ul. Nr. 40 przyjmują
dla wszystkich dzienników
mianowicie dla **Dziennika Poznańskiego, Berliner Tageblatt, Post, Kreuzzeitung, Deutscher Reichsanzeiger i Königlich Preussischer Staatsanzeiger, Militär-Wochenblatt, Neue Volkszeitung, Gerichtszeitung, Germania, Kladde-radsch, monachijskich Fliegende Blätter** itd.
anonsie po oryginalnych cenach taryfowych
codziennie o 8 godzin z rana do 7 godziny wieczorem. Przy wielkich zleceniach daje się **wysoki rabat.** Katalogi dzienników przesyłają się bezpłatnie.

Haasenstein & Vogler
ekspedycja anonsów
Wrocław, Rynek 29
najstarszy i największy interes tej branży, znany jako uczciwy i rzetelny,
polecają zakład swój inserując Publiczności jak najusilniej a programem ich interesu jest umieszczanie anonsów w każdym dzienniku krajowym i zagranicznym po **cenach oryginalnych** bez obciążenia kosztów w portoryi. Jeden rękopis nam wystarczy, choć w kilku dziennikach inserat ma być umieszczony, naszej klienteli oszczędzamy, więc pracę i koszt obciążania się z ekspedycjami pojedynczych dzienników a przy obszerniejszych zleceniach dajemy wysoki **rabat.** (6493)
Wielkie i małe spisy gazet bezpłatnie i franco. Kosztorysy przesyłają się na żądanie jak najchętniej.
Haasenstein & Vogel.

AU & BIELIŃSKI
w Poznaniu przy Wilhelmskiej ul. Nr. 13 (obok król. banku).
polecają jako stosowne podarki na gwiazdkę:
krawaty czarne i kolorowe,
kapelusze pilśniowe, składane i cylindry paryskie
rękawiczki jelonkowe i glansowane
dery i koldry angielskie oraz **slawuckie** w wyborowych gatunkach
koszule białe i kolorowe paryzkie
kołnierzyki, mankiety i neglige męskie
parasole angielskie, kalosze rosyjskie
czapki zimowe, spinki (guziczki) najnowsze, portmonetki itp.
artykuły.
Zamówienia na ubiory przed Świątami wykończyć się mające upraszamy jak najspieszniej uskutecznić.
AU & BIELIŃSKI.

Posiedzenie
reprezentantów miasta Poznania
w dniu 20 grudnia 1875 roku
po południu o godzinie 5.
Przedmioty obrad:
1. Wyrównanie rachunku kasy depozytalnej za r. 1874.
2. Toż samo kasy głównej ubogich za r. 1868.
3. Toż samo kasy szkoły średniej chłopców za r. 1872.
4. Wniosek dotyczący utworzenia funduszu obrotowego.
5. Ustalenie etatu gazowni na r. 1876.
6. Toż samo wodociągów na r. 1876.
7. Toż samo kamelaryjnego na r. 1876.
8. Zezwolenie na przewyżkę kosztów tyt. XII. a, b, c, i tyt. XII. Nr. 6 etatu kamelaryjnego.
9. Toż samo tyt. IV. Nr. 6 etatu kamelaryjnego.
10. Zezwolenie na przewyżkę kosztów za czyszczenie ulic za I. II. i III. kwartał rb.
11. Wybór na radcę sierot miejskich.
12. Wybór na zastępcę przełożonego ubogich cyrkulu VIII.
13. Zezwolenie na przewyżkę kosztów etatu głównej kasy ubogich i chorych na r. 1875.
14. Zezwolenie kosztów na rozprzestrzenienie rur gazowych w sali posiedzeń rady miejskiej.
15. Dotyczące pensji tutejszych nauczycieli miejskich.
16. Osobiste sprawy. (6535)
podp. **Pilet.**

ANTYKWARNIA
E. Calliera
w Poznaniu, Wilhelms. ulica 18
nabywa i zamienia
książki, ryciny, mapy, monety
i medale odnoszące się do rzeczy
polskich.
Tudzież podejmuje się
dostarczania poszukiwanych książek
i rycin, map, monet i medali
polskich,
jako też sprzedaży powierzonych
jej do pozbycia dzieł i t. d.

Karolina
z hr. Potockich
Nakwaska,
wspomnienie pośmiertne p. J. I.
Kraszewskiego jest do nabycia w
osobnej odbitce w Eksp. Dziennika
Poznańskiego za 25 fen.
Dobre czerwone tyrolskie wino stołowe
czyste i niesfałszowane sok winny (42 litr. 15 Mar.) wraz z beczką za przesyłaniem należytości rozsyła handel **owoców i win**
(532) **TAUBER, Pardellerhof, poczta Meran**

Wszelkiego rodzaju i gatunku
Książki
do nabożeństwa
z aprobatą Władzy duchownej
w przepysznych oprawach
polecą (6537)
Księgarnia
J. B. Langiego
w Gnieźnie.

Lekcyi
języka rosyjskiego
udziela kto? — dowiedzieć się można
w Adm. Dzienn. Pozn. pod Nr. 6400.
Amerykańskie ochraniacze sukien
nie do zniszczenia!!
do ochrony przeciw kurzawie, nieczystościom
Do nabycia w składzie fabrycznym towarów
gumowych w Hôtel de Rome. (6314)

S. I.
Auerbach
Posen.
Wagi decymalne
Wagi do bydła
Wagi domowe i handlowe
łańcuchy zgrzebla i szczotki do koni poleca
S. J. Auerbach,
Poznań.

Wypowiedzenie listów zastawnych.

W skutek wykonanego dziś stósownie do statutu wylosowania wypowiadają się poniżej oznaczone listy zastawne nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincyi poznańskiej: (6531)
Ser. I po 1000 tal. = 3000 Mr. Nr. 88. 205. 233. 642. 670. 808. 1110. 1241. 1465. 1502. 1717. 1796. 1858. 2025. 2095. 2119. 2203. 2310. 2412. 2422. 2425. 2629. 2875. 3036. 3203. 3280. 3402. 3466. 3573. 3702. 3875. 3991. 3993. 4168. 4251. 4254. 4464. 4703. 4893. 5013. 5025. 5191. 5364. 5387. 5391. 5526. 5538. 5558. 5615. 5717. 5839. 5891. 6051. 6081. 6273. 6392. 6455. 6462. 6548. 6611. 6684. 6791. 6860. 7002. 7033. 7194. 7305. 7543. 7972. 8044. 8130. 8199. 8280. 8340. 8416. 8484. 8966. 9020. 9292. 9323. 9375. 9488. 9723. 9756. 9809. 10,009. 10,070. 10,071. 10,193. 10,242. 10,309. 10,376. 10,378. 10,514. 10,515. 10,526. 10,538. 10,545. 10,691. 10,915. 10,956. 11,042. 11,050. 11,118. 11,146. 11,171. 11,182. 11,295. 11,434. 11,558. 11,652. 11,670. 11,740. 11,789. 11,830. 11,869. 11,970.
Ser. II po 200 tal. = 600 Mr. Nr. 140. 205. 789. 888. 1107. 1117. 1148. 1621. 1664. 1853. 1859. 1877. 1891. 1940. 2057. 2075. 2299. 2315. 2319. 2425. 2504. 2505. 2547. 2643. 2715. 2727. 2753. 3079. 3527. 3727. 3796. 3914. 3953. 3992. 4051. 4082. 4084. 4108. 4489. 4711. 4845. 5126. 5233. 5275. 5430. 5470. 5478. 5528. 5649. 5826. 5861. 5941. 5986. 6028. 6269. 6340. 6426. 6430. 6431. 6566. 6568. 6869. 6876. 6973. 6975. 6984. 7410. 7464. 7710. 7753. 7990. 8044. 8065. 8393. 8529. 8553. 8564. 8563. 8708. 8709. 8791. 8794. 8862. 8938. 9156. 9334. 9494. 9550. 9655. 9852. 9878. 10,087. 10,117. 10,190. 10,200. 10,331. 10,332. 10,342. 10,467. 10,575. 10,592. 10,785. 10,940. 11,011. 11,049. 11,056. 11,277. 11,410. 11,424. 11,637. 11,684. 11,755. 11,906. 11,963. 12,021. 12,183. 12,190. 12,315. 12,342. 12,465. 12,565. 12,655. 12,804. 12,904. 13,094. 13,238. 13,287. 13,389. 13,473. 13,599. 13,602. 13,655. 13,803. 13,890. 13,967. 14,237. 14,255. 14,417. 14,418. 14,482. 14,511. 14,517. 14,624. 14,942. 15,122. 15,230. 15,453. 15,521. 15,737. 15,748. 16,007. 16,188. 16,216. 16,262. 16,270. 16,342. 16,440. 16,504. 16,528. 16,700. 16,881. 16,889. 17,169. 17,487. 17,701. 17,704. 17,823. 17,896. 17,979. 18,008. 18,171. 18,288. 18,547. 18,674. 18,725. 18,824. 18,884. 19,109. 19,225. 19,338. 19,395. 19,451. 19,486. 19,511. 19,613. 19,620. 19,760. 19,799. 19,833. 19,858. 19,928. 19,971.
Ser. III po 100 tal. = 300 Mr. Nr. 37. 277. 295. 362. 363. 393. 481. 499. 694. 813. 939. 965. 999. 1016. 1026. 1068. 1115. 1171. 1339. 1488. 1490. 1500. 1630. 1710. 1754. 1823. 2111. 2411. 2412. 2643. 2648. 2672. 2967. 3040. 3086. 3110. 3380. 3519. 3711. 3942. 3953. 3994. 4025. 4060. 4085. 4219. 4266. 4361. 4373. 4425. 4489. 4504. 4597. 4773. 4952. 5218. 5305. 5364. 5465. 5559. 5582. 5588. 5732. 5919. 6068. 6222. 6242. 6250. 6504. 6557. 6895. 6972. 7415. 7452. 7515. 7873. 7986. 8111. 8149. 8374. 8378. 8622. 8645. 8649. 8712. 8853. 8975. 8990. 9086. 9321. 9617. 9689. 9904. 10,009. 10,023. 10,088. 10,119. 10,153. 10,272. 10,456. 10,600. 10,655. 10,666. 10,857. 11,123. 11,147. 11,360. 11,468. 11,703. 12,171. 12,690. 12,781. 12,810. 12,955. 13,052. 13,176. 13,347. 13,518. 13,550. 13,678. 13,696. 13,728. 13,7. 13,844. 13,852. 13,873. 13,988. 14,018. 14,021. 14,119. 14,133. 14,227. 14,247. 14,272. 14,303. 14,447. 14,455. 14,494. 14,563. 14,569. 14,608. 14,715. 14,808. 14,826. 14,953.
Ser. V po 500 tal. = 1500 Mr. Nr. 10. 67. 88. 209. 236. 441. 666. 784. 893. 935. 964. 972. 1136. 1352. 1366. 1492. 1666. 1787. 2092. 2181. 2396. 2510. 2516. 2726. 2779. 2834. 2947. 2984. 3159. 3186. 3201. 3303. 3565. 3636. 3662. 3699. 3735. 3812. 3819. 3879. 4080. 4258. 4334. 4361. 4682. 4718. 4782. 4913. 5072. 5092. 5099. 5382. 5404. 5550. 5683. 5738. 5831. 5911. 5957. 6133. 6172. 6177. 6287. 6494. 6593. 6685.
Serya VI a wprawdzie:
1. po 1000 tal. = 3000 marek Nr. 109. 125. 767. 1100. 1231. 1283. 1426. 1429. 2346. 2575. 2579. 2710. 3138. 3226. 3243. 3383. 3518. 3716. 3895. 3959. 3976. 4317. 4480. 4487. 4588. 4910. 5082. 5375. 5835. 6141. 6381. 6696. 6844. 6880. 7304. 7416. 8011. 8186. 8335. 8348. 8374. 8451. 8488. 8611. 9174. 9315. 9381. 9606. 9674. 9752. 10,061. 10,769. 11,346. 11,903. 11,957. 12,043. 12,453. 12,495. 12,754. 13,261. 13,279. 13,847. 14,373. 15,197. 15,720. 16,524. 16,597. 16,626. 16,928. 17,109. 17,120. 17,171. 18,078. 18,483. 18,557. 18,892. 19,054. 19,060. 19,561. 20,322. 20,367. 21,096. 21,290. 21,477. 22,946. 23,536. 23,707. 23,982.
2. na 3000 marek Nr. 24,144. 24,616. 24,664. 24,734. 25,253. 25,656. 25,657. 25,951. 26,136. 26,146.
Ser. VII a wprawdzie:
1. na 500 tal. = 1500 marek Nr. 141. 148. 285. 360. 921. 1022. 1093. 1425. 1426. 1486. 1545. 1571. 1673. 1711. 1717. 2131. 2256. 2313. 2515. 2545. 2833. 3233. 4023. 4341. 4590. 4732. 5253. 5376. 5792. 5953. 6384. 6761. 6942. 7231. 7390. 7446. 7781. 7856. 8115. 8159. 8807. 8879. 9493. 9500. 10,201. 10,856. 11,726.
2. na 1500 marek Nr. 12,010. 12,051. 12,144. 12,886. 12,996. 13,016. 13,072.
Ser. VIII a wprawdzie:
1. na 200 tal. = 600 marek Nr. 422. 709. 1036. 1084. 1929. 2067. 2172. 2865. 3587. 3641. 3967. 4493. 4865. 5152. 5163. 5357. 5465. 6188. 6636. 6674. 6804. 7149. 7203. 7462. 7557. 7641. 7755. 8113. 8144. 8261. 8316. 8772. 8806. 8898. 8988. 9036. 9222. 9302. 9599. 9879. 10,268. 10,297. 10,392. 10,563. 10,594. 10,708. 10,709. 10,764. 10,781. 10,826. 11,004. 11,054. 11,500. 11,547. 12,323. 13,134. 13,261. 13,701. 13,871. 13,957. 14,092. 14,133. 14,379. 14,384. 15,064. 15,347. 15,362. 15,806. 16,834. 18,087. 18,473. 19,003. 19,639. 19,719. 20,029. 20,056. 20,083. 20,324. 20,326. 20,589. 20,620. 20,656. 21,136. 21,601. 21,714. 21,858. 22,300. 22,403. 23,538.
2. na 600 marek Nr. 24,016. 24,192. 24,674. 24,757. 25,040. 25,187. 25,399. 25,631. 25,897. 25,991. 26,107.
Ser. IX a wprawdzie:
1. na 100 tal. = 300 marek Nr. 272. 385. 443. 516. 524. 695. 742. 1184. 1185. 1197. 1278. 1680. 1714. 1717. 1850. 1915. 1940. 1952. 2511. 2596. 2613. 2851. 2909. 3625. 4057. 4429. 4955. 5579. 5754. 6047. 6217. 7055. 7065. 7172. 7527. 7539. 7576. 7652. 7683. 7710. 7845. 7930. 8176. 8819. 9638. 11,277. 11,444.
2. na 300 marek Nr. 12095. 12,321. 12,326. 12,999. 13,061.
ich posiadaczom na dzień 1 lipca 1876 z tem wezwaniem, ażeby kwotę kapitałową, od wspomnionego dnia wypowiedzenia poczyną, z kasy naszej tu, przed południem między 9 i 1 godziną w gotowości odebrali.
Wypowiedzenie listy zastawne powinno być składane z niepłatnemi jeszcze kuponami Nr. 9 do Nr. 10 i z talonem w stanie do kursu usposobionym. Ilość możebnie brakujących kuponów potrąci się w gotowości wykupnej.
Dla wygody publiczności jest dozwolonem, że wypowiedziane listy zastawne wraz z kuponami i talonami kasie naszej i pocztą, ale franko przesyłane być mogą, w którym to przypadku nastąpi przesyłanie w zamian gotowizny, ile być może, odwrotną pocztą nie frankowane bez osobnego pisma, przy deklaracyi całkowitej wartości.
Niezołożone listy zastawne przedawnięją w 30 latach na korzyść Towarzystwa.
Poznań, dnia 13 grudnia 1875.

Królewska Dyrekcyja
nowego Tow. ziemsko-kredytowego dla prowincyi poznańskiej.
Poznań, dnia 13 grudnia 1875.

WIELKA WYSTAWA GWIAZDKOWA
fabryki czekolady i towarów cukrowych
C. Danigela
Poznań, Wrocławska ulica Nr. 13 w domu p. Batkowskiego
polecą po dostępnych cenach wielki wybór cukierków na drzewka, jak też rzeczy z likworami i piaw, najdelikatniejsze paryskie figurki i deserowe ciastka, lubeczkie i królewskie marcepany, kielbaski marcepanowe, owoce i zabawki, norwimerskie i toruńskie pierniki, humorystyczne karmelki trzaskające, atrapy i bombonierki, orzechy włoskie, jako też francuskie likiery, araki, owoce, ang. biszkopy, czekolady do jedzenia i picia, indyjskie herbaty. (6313)

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa
HANDLU
galanterii, lalek i zabawek
S. Neumann'a
POZNAŃ,
Wilhelmski plac 3 (Hôtel du Nord).
Nowości
w artyk. zbytk. z Cyderolithu, alabastru, alfenidy, franc. bronzu.
Parasole i parasolki
laski, łańcuszki do zegarków, szczotki, guziki do mankietek i półkoszulek, franc. biżuterie.
Wachlarze promenadowe i balowe
ff. perfumerye toaletowe
stoliki do palenia i pudełka do cygar
stoliki lustrzane i do kart.
Wyroby z kości itd.
po cenach za tanie uznanych. (6182)

Marcepany nakładane
w pudełkach do przesłania stósownie,
po 4, 6, 8 i 12 złp. pudełko poleca
cukiernia (6482)
Antoniego Pfiznera
Poznań, Stary Rynek 6.
Pasy do maszyn
rzemienne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprzę etc. polecą
Orłowski & Co.
Skład skór (6451)
w Poznaniu, Jezuitcka ul. 1.

Aparata czarujące.
Art. zartobliwe i ludzające
po 25, 50, 75 fen. aż do 8 Mr. za sztukę
(Skład M. Herz'a & Co. w Lipsku)
Tylko na czas Gwiazdki!
Każdy bez wyjątku znajdzie coś
stósownego, bardzo piękne mi-
kroskopu najpiękniejszy podarek
dla panów i chłopców z pudler-
kiem i dokładnym przepisem użycia
po 3 Mr. (6103)
Przez ludzi fachowych
uznane i polecane ze względu na tanie
cenę dotąd za najlepsze, praktyczne
najłatwiej używające się.
Sprzedaż trwa kilka tylko dni. Do
nabycia w składzie u pana Wilhelma Neu-
länder, Rynek 60, narożnik Wrocławskiej
ulicy, handel towarów krótkich, galanterii
i sznuclerskich.

Trzydzieści marek
nagrody.
Zgubiono złoty zegarek dam-
ski wraz z łańcuszkiem na drodze z
Bismarcka ulicy na W. Garbary. Oddać
przy Bismarcka ulicy 8 na pierwszym
piętrze. (6544)
Poleca Szanownej Publiczności
Karpie
różnej wielkości, zamówienia zamiej-
scowe przyjmuje do 22 bm. rybak
Teodor Tuszewski
pomieszkanie: święty Wojciech Nr. 37.
Miejsce sprzedaży: pierwsze od Wro-
nieckiej ulicy. (6542)
Dnia 13 b. m. zaginął
WYŻEL
brudno-kasztanowaty — Karo
— z Dom. **Sarbia** pod Bytyniem.
Ostrzegę się przed kupnem. Uczciwy
znalazca otrzyma stósowne wynagro-
dzenie. (6528)
Henryk Prusimski.

Młode wyżły
po **Minosie i Dianie** można za-
mówić w **Grabowie p. Września,**
Odbiór w końcu stycznia 1876 roku.
cena za sztuczkę 50 Mr. (6534)
Poszukuje się
pomieszkania
o 4-5 pokojach z przynależnościami na
Starem Mieście. Adresy oddać u J.
M. Friedlaender, Rynek 54.
OSOBA
życząca sobie udzielać lekcji **francu-
skich,** znajduje się u pana dr. **Kramar-
kiewicza.** (6513)
Pożądana
osoba
do zarządu domu w za-
stępstwie Pani, post-
lagernd **Srebrnagóra**
B. A. (6517)
Panna, która była przez kilka
lat w miejscu, życzy sobie
po wyuczeniu się krawieczyny, przyjąć
miejsce do wyręczenia Pani. Adres
J. N. postlagernd Chelmo. (6536)
Dobrze zaprowadzone **Tow. akcyjne**
zabezpieczeń od ognia poszukuje
dla W. Ks. Poznańskiego
agenta generalnego.
Kaucya warunek. Odnosno warunki do Eksp.
Dziennika pod znakiem **L. N. 50.**
Ogrodowy żonaty Polak, za-
opatrzony w chlu-
bne świadectwa i rekomendacye po-
szukuje od 1 marca pr. stósownej po-
sady. Łaskawe oferty uprasza się
nadesłać pod lit. **S. Z.** postlagernd
Kobylin. (6538)

Rządca gospodarczy,
kawaler, mający rekomendacye pier-
wszych obywateli Księstwa szuka posady.
Adres wskazać Eksp. Dziennika Pozn.
pod Nr. 6529.
Teatr polski w ogrodzie Potockiego
w POZNANIU.
W sobotę dnia 18 grudnia rb.
Ostatni występ gościnny p. **W. Baracza.**
Po raz drugi:
Kupiec Wenecki
komedia w 5 aktach Shakespeara.
Początek o godzinie 7
W. Baracza.